

Tadeusz Pikus

"Jedna jest skała : bosko-ludzki
wymiar Kościoła w teologii
Aleksandra Mienia", Anna Gąsior,
Kraków 2006 : [recenzja]

Collectanea Theologica 77/2, 219-223

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Część druga (s. 106-202) została opatrzona tytułem *Anatolia w czasach Nowego Testamentu*. Wyszczególnienie jej zawartości zajmuje więcej miejsca: *Rzymianie, Żydzi i chrześcijanie, Podróże św. Pawła do Anatolii, Antiochia nad Orontesem (św. Ignacy, św. Jan Chryzostom, św. Szymon Stylita), Seleucja, Perge, Antiochia Pizydyjska, Ikonium (kościół św. Tekli), Listra, Derbe, Attaleia, Aleksandria Troja, Efez (Więzienie św. Pawła, Dom Maryi Panny, kościół NMP, kościół św. Jana, Grota Siedmiu Śpiących), Assos, Trogylium, Milet, Patara, Myra (św. Mikołaj), Knidos, Adramyttium, Hierapolis, Kolosy, Święty Jan i siedem Kościołów Apokalipsy, Smyrna (św. Polikarp), Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia, Laodycea, Magnezja nad Meandrem, Tralles, Edessa*. Wraz z prezentacją Kapadocji wchodzimy w czasy pobiblijne (św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nyssy, św. Grzegorz z Nazjanzu), przy czym sporo miejsca poświęca się pierwszym soborom powszechnym (I Nicejski – 325, I Konstantynopolitański – 381, I Efeski – 431, Chalcedoński – 451, II Konstantynopolitański – 553, III Konstantynopolitański – 680, II Nicejski – 787). Klucz jest przejrzysty: autor przedstawia Anatolię najpierw przez pryzmat misyjnej działalności św. Pawła i św. Jana, po czym przechodzi do omówienia miejsc i zabytków z czasów poapostolskich.

Zakres wiedzy podanej w książce jest obszerny. Dzięki temu otrzymaliśmy nie tylko przewodnik, przeznaczony dla turystów i pielgrzymów, lecz także pożyteczne i proste kompendium, z którego wiele skorzystają historycy i teologowie, zwłaszcza bibliści. Ujęcie, z jakim mamy do czynienia, to doskonały punkt odniesienia do powstania podobnych opracowań, które powinny się pojawić także na polskim rynku wydawniczym. Dwa czynniki przesądzają o ich potrzebie: wzrost dojrzałego zainteresowania Biblią i jej realiami oraz równoległy wzrost możliwości podróżowania do Turcji. Jeszcze niedawno był to obszar słabo w Polsce znany i rzadko penetrowany. Każdy rok przynosi jednak ogromne pozytywne zmiany i można się spodziewać, że już wkrótce ziemia biblijna położona między Morzem Czarnym a Morzem Śródziemnym jeszcze mocniej zadamowi się w naszej świadomości i religijności.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Anna GAŚSIOR, *Jedna jest skala. Bosko-ludzki wymiar Kościoła w teologii Aleksandra Mienia*, Homo Dei, Kraków 2006, ss. 303.

Anna Gaśsior w książce zatytułowanej *Jedna jest skala. Bosko-ludzki wymiar Kościoła w teologii Aleksandra Mienia* przybliży czytelnikowi postać prawosławnego kapłana i teologa oraz jego eklezjologię. Życie o Aleksandra oraz jego działalność

ność duszpasterska są ściśle związane z dziejami Związku Radzieckiego – kraju, w którym wraz z przejściem władzy przez bolszewików rozpoczęto systematyczną walkę z religią. Był to nieodłączny element budowy socjalizmu i komunizmu, nowych formacji społeczno-politycznych.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. W rozdziale pierwszym autorka przedstawia skrótowo sylwetkę i twórczość A. Mienia oraz analizuje wpływ rosyjskiej myśli religijnej końca XIX i początku XX w. na wizję Kościoła. A. Mień urodził się w Moskwie w 1935 r. Żył 55 lat. Został zamordowany 9 września 1990 r. w drodze do świątyni. W Polsce – jak i w innych krajach – jego śmierć porównuje się do śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Traktuje się ich jak ofiary systemu totalitarnego, systemu, który nie znosił sprzeciwu i niszczył wszystko, co nie poddawało się jego kontroli. A. Mień w zasadzie nie uprawiał propagandy politycznej, nie krytykował państwa. W jednym ze swych wywiadów powiedział: „... politykę uważam za rzecz przemijającą, a pragnę pracować w sferze spraw nieprzemijających”. Żyjąc w społeczeństwie wychowywanym w duchu tzw. naukowego ateizmu, dostrzegał skutki szeroko zakrojonej propagandy antyreligijnej. Była ona wymierzona w religię, traktując ją jako pierwiastek iluzoryczny i fałszywy, szkodliwy dla jednostki i społeczeństwa, zaś człowiek religijny uznawany był za wroga ludu, postępu i rewolucji.

W rozdziale drugim autorka zajmuje się tematem wolności człowieka, na gruncie której dokonuje się jego spotkanie z Bogiem. Przyjęcie przez człowieka Bożego zaproszenia buduje wspólnotę Bosko-ludzka. A. Mień wskazuje, że kenoza Boga, wyrażona we wcieleniu Syna Bożego, wymagająca od człowieka całkowitego zawierzenia, jest jednocześnie gwarancją i ochroną jego „całkowitej” wolności. Analizuje i przedstawia początek Kościoła, jego uniwersalizm (otwartość na każdego człowieka) oraz zestawia go z innymi wielkimi religiami. W swych pracach i w kaznodziejstwie A. Mień podejmował próbę ukazania właściwej wartości religii. Przede wszystkim starał się uwydatnić brak sprzeczności między nauką i religią. Chciał też zapoznać słuchacza i czytelnika z autentycznymi wartościami duchowymi i moralnymi powstającymi w religijnym przeżyciu. Najwyższa wartość – według niego – znajduje się w religii chrześcijańskiej. Słowo Boże bowiem stało się Ciałem, Jezusem Chrystusem, który jest dla każdego człowieka Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 6,14). A. Mień w swej pracy nauczyciela duchowego stosował zasadę heurystyczną, łącząc umiejętnie metodę dydaktyczną z metodą dogmatyczną. W odróżnieniu od innych kaznodziejów nie mówił o Chrystusie jak o męczenniku przeszłości, lecz o żywym Zbawicielu, żyjącym dzisiaj w naszych sercach i obecnym w naszym codziennym życiu.

Rozdział trzeci prezentuje jedno ze znamion Kościoła, jakim jest świętość, z uwzględnieniem świętości subiektywnej i obiektywnej. Punktem wyjścia i stałego odniesienia w opracowywaniu ekklezjologicznej tezy dla autorki był schemat

Symbolu Wiary – który mówi o jednym, świętym, apostołskim i powszechnym Kościele. Symbol Wiary i jego elementy były szczegółowo wyjaśniane przez A. Mienia w cyklach katechez. Inną przesłanką, służącą próbie odtworzenia w miarę kompletnej wizji Kościoła, było umieszczenie nauczania A. Mienia w kontekście pism Włodzimierza Solowjowa oraz przedstawicieli rosyjskiego odrodzenia religijnego początku XX w. – Pawła Florenskiego, Sergiusza Bułgakowa i Mikołaja Bierdiajewa.

W tle życiorysu i w twórczości A. Mienia da się zauważyć, że traktował on swoje posłannictwo życiowe przede wszystkim jako posługę pasterską, a nie jako działalność naukową. W jednym z wywiadów powiedział: „Powinienem podkreślić, że pracując z ludźmi przede wszystkim jako duszpasterz (...) nie pozwalałem sobie na zajmowanie się teologią ściśle naukową, ponieważ uważałem, że taka teologia jest dostępna jedynie w warunkach, w których jest jakiś wykładowca. U nas ludzie w zasadzie potrzebują chleba, prostego pokarmu, i ja pracuję w takiej «piekarni». Po mnie, być może, przyjdą ludzie, którzy będą przygotowywać ciastka. Moim zadaniem jest piec chleb” (A. Мень, *Быть христианином: Интервью и последняя лекция* /подг. М. Макаров/, Wheaton USA: Russian Apologetics Ministra, s. 15). Zdawał sobie sprawę, że zadaniem uczonego jest odnalezienie nowej wiedzy, zaś posługą kapłana jest prowadzenie na drodze do świętości. W spotkaniach z ludźmi starał się najpierw wniknąć w świat zainteresowań rozmówcy, w jego poglądy, by, wychodząc od nich, pokazać mu inne, cenniejsze wartości. Nie dążył do tego, by odpowiedzieć na wszystkie pytania, często przypominał słuchaczom, że rozum ludzki nie jest w stanie ogarnąć całej rzeczywistości. Starał się przy tym uwzględniać realia, w których żył. Z jednej strony dostrzegał anormalność warunków życia, wynikającą z braku wolności i systemowego zakłamania, które prowadziło do zaniku poczucia rzeczywistości obiektywnej, z drugiej zaś postrzegał człowieka jako konkretną osobę, której nie są w stanie do końca zdeprecjonować żadne działania. Usiłował dotrzeć do istoty natury ludzkiej, stworzonej na „obraz i podobieństwo Boga”. Rozumiał bowiem, że ten „obraz” w człowieku jest podstawą do budowania w nim królestwa Bożego.

W rozdziale czwartym autorka omawia rozumienie przez A. Mienia kolejnych dwóch znamion Kościoła, czyli jego powszechności (*sobornost'*) i apostołskości. Ukazuje, jak A. Mień ujmuje relację między religią a kulturą, wiarą a twórczością w świetle wizji Kościoła jako Bosko-ludzkiej społeczności. Podkreśla wierność tradycji oraz otwartość na dialog. Jednocześnie zdaje sobie sprawę, że A. Mień zdobywał wykształcenie filozoficzno-teologiczne w zasadzie eksternistycznie (w tej dziedzinie samodzielny i indywidualny tok studiów), oraz że sama struktura teologii, myślenia teologicznego w prawosławiu jest nieco inna niż w nauce katolickiej. W tym celu przytacza fragmenty z rozważań Sergiusza Bułgakowa, Aleksego Cho-

miakowa, które w wielu istotnych elementach stały punktem odniesienia dla A. Mienia. Tworząc kontekst wydarzeń historyczno-społecznych oraz ukazując rozwój myśli prawosławnej, autorka pozwala na łatwiejsze zrozumienie i przyjęcie nauczania A. Mienia. Tym bardziej że jego nauka o Kościele nie tworzy zwartego, organicznego systemu, ani też jednorodnego, przedstawionego w teologicznym dziele, traktatu czy wykładu. Autorka daje do zrozumienia, że sposób myślenia A. Mienia, jego wizję Kościoła można dopiero odtworzyć, usystematyzować, korzystając ze wszystkich jego dzieł. Korzysta więc z siedmiotomowej *Historii religii* noszącej podtytuł *W poszukiwaniu Drogi, Prawdy i Życia*, następnie ze *Słownika biblijnego*, komentarza do Apokalipsy św. Jana oraz powieści o apostołach, jak również z tekstów zawartych w różnych zbiorach homilii, kazań, wykładów, katechez, wywiadów i w końcu, najbardziej osobistych, listów.

Rozdział piąty zajmuje się jednym z ważniejszych zagadnień w myśleniu A. Mienia o Kościele i w jego praktyce duszpasterskiej, mianowicie jednością w ogóle i jedynością w Kościele. W ostatnim paragrafie pracy autorka przytacza *Tezy eklezjologiczne Aleksandra Mienia (w związku z materiałami II Soboru Watykańskiego)*, które stanowią pewną wykładnię jego poglądów na ekumenizm, stosunki między katolicyzmem a prawosławiem, a przede wszystkim na to, czym jest jedność Kościoła i jak ją rozumieć we współczesnym świecie, patrząc na obiektywny podział Kościoła. Albowiem poza zagadnieniami epistemologicznymi A. Mienia nurtowała sprawa podziałów rodzących się na tle narodowym oraz religijnym. Poszukiwał on dróg dialogu i porozumienia prowadzących do jedności rodziny ludzkiej. W jednym z wywiadów w związku z przytoczoną opinią, że jego publikacje są pisane dla wierzących i dla niewierzących, powiedział: „Dla mnie wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi”. A. Mieniowi towarzyszyła ponadprawosławna, ponadkonfesyjna wizja chrześcijaństwa. Prawdziwą historię Kościoła – według niego – tworzą święci wszystkich wyznań, natomiast bliscy są im wszyscy bohaterowie pozachrześcijańscy, oddający swe siły dla dobra ludzkości. A. Mień opowiada o poszukiwaniu przez ludzkość Boga w okresie przedchrześcijańskim. Natomiast w książce *Syn Człowieczy* ukazuje odpowiedź Boga na te poszukiwania człowieka. W Chrystusie Bóg wyszedł na poszukiwanie człowieka. W swej otwartości poglądów – zauważa autorka – A. Mień stronił od eklektyzmu i synkretyzmu.

Książka jest interesująca i wartościowa. Prezentuje eklezjologię kształtowaną przez A. Mienia, który w wizji teandrycznej łączył Kościół organicznie z Jezusem Chrystusem (Prawdziwym Bogiem i Prawdziwym Człowiekiem), jego Założycielem. Kościół ożywiany Duchem Świętym – według niego – nie poddaje się ludzkim podziałom, które jeśli występują, to do Boga nie dochodzą. Czytelnik, który zajmuje się prawosławiem znajdzie w tej książce obraz Kościoła żywego oraz otwar-

tego na ewangelizację i dialog ekumeniczny. Ten, kto nie zetknął się z Kościołem prawosławnym, odkryje w niej cenną wiedzę na jego temat oraz poczuje w tej prezentacji ducha chrześcijańskiego. Książka jest napisana w sposób przystępny i może służyć z pożytkiem każdemu czytelnikowi.

bp Tadeusz Pikus, Warszawa

Janusz MARIĄŃSKI, *Socjologia moralności*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 517.

W socjologii pozytywistycznej już od XIX w. moralność była uznana za wiedzę czysto opisową, nienormatywną, z czym wiązała się zapowiedź rewizji głównych założeń metodologii etyki, teologii i nauk społecznych. Pozytywizm zapoczątkował systematyczne próby wypierania tradycyjnej teologii i etyki normatywnej i zastępowania ich nową dyscypliną – socjologią moralności, dla której należało stworzyć własny program badawczy, kategorie pojęciowe oraz warsztat definicyjny. Konsekwencje teoretyczne i praktyczne tych zamierzeń miały sięgać daleko.

Za twórczynię naukowej socjologii moralności słusznie uchodzi prof. Maria Ossowska. Opracowała ona socjologię moralności jako naukę opisową, mającą własny program badawczy. W tym zakresie spełniła rolę pionierską, czego potwierdzeniem są liczne przekłady jej dzieł na języki obce. Dorobek i zasługi Ossowskiej przypominał ostatnio ks. prof. Janusz Mariański. Tytuł jego dzieła brzmi tak samo jak wcześniejszej książki Ossowskiej, ale opuszczenie podtytułu *Zarys zagadnień* (por. Ossowska – pierwsze wydanie Warszawa 1969) wskazuje, że autor chciał ująć problematykę całościowo i pełniej ją rozwinąć.

Sukcesem warszawskiej uczoney jest nie tylko uporządkowanie pojęć moralnych według zasad pozytywistycznych i ustalenie zasad metodologicznych nowej dyscypliny, ale coś jeszcze – Ossowska przedstawiła zwarty, perspektywiczny program socjologii moralności. W ten sposób narodziła się nowa dyscyplina, która wnet zyskała sobie powszechne uznanie i miała zapewnioną trwałą pozycję w kraju i za granicą. Mariański przypominał jeszcze inną zasługę Ossowskiej – odsunęła ona od socjologii moralności groźbę funkcjonalizmu i relatywizmu (s. 90-98).

Autor pragnie kontynuować dzieło wybitnej polskiej uczoney. Dzisiejsza sytuacja historyczna wymaga oczywiście innego rozkładu akcentów, tak więc na przykład kwestie określane przez Ossowską jako „czynniki kształtujące moralność grup społecznych”, czemu poświęciła aż jedną trzecią książki, Mariański zmieścił w jednym rozdziale (VI) i sklasyfikował jako „społeczne uwarunkowania moralności”.